Krzysztofa Danielkowska

Maciej Boryna

FELIX MATUSZKIEWICZ ZE SZPROTAWY
SERCE W SZPROTAWIE ZOSTAWIONE (02)

Szanowni Czytelnicy !

Badacz regionu i publicysta Maciej Boryna ze Szprotawy ma na swoim koncie kilkadziesiąt publikacji o tematyce eksploracyjnej, historycznej i przyrodniczej. Od lat jest społecznym dyrektorem Muzeum Ziemi Szprotawskiej, które zakładał wraz z innymi regionalistami z Towarzystwa Bory Dolnośląskie. Za swoją działalność został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także Burmistrza Szprotawy i Starostę Żagańskiego.

Sam autor mówi, że dotychczas wydane książki i skrypty dawno się rozeszły. A zainteresowani często pytają o egzemplarze wcześniejszych wydawnictw. *Współczesny świat dał nam internet, a co za tym idzie, mamy możliwość dzielenia się wiedzą z całym światem* – tak M.Boryna uzasadnia pomysł wydania serii ebooków.

Chciałbym też wspomnieć o osobach, z którymi miałem zaszczyt i przyjemność współtworzyć niektóre prace, jak prof. Hieronim Szczegóła, Aniela Cichalewska, Karol Błaszczyk, Krzysztof Wachowiak, Henryk Janowicz, Krzysztofa Danielkowska, Dorota Grzeszczak, Jan Ryszawy, Julian Szlachetka, Maciej Krzak i inni. Ponadto dra Grzegorza Popowa, pod którego kierunkiem napisałem moją pracę dyplomową o budowlach obronnych ziemi szprotawskiej. Jestem im za to bardzo wdzięczny.

Publikacje M.Boryny od lat cieszą się zainteresowaniem regionalistów i badaczy tajemnic historii Dolnego Śląska i południa Ziemi Lubuskiej. Zapowiadane ebooki pojawiają się kolejno jeden na miesiąc, począwszy od marca 2023.

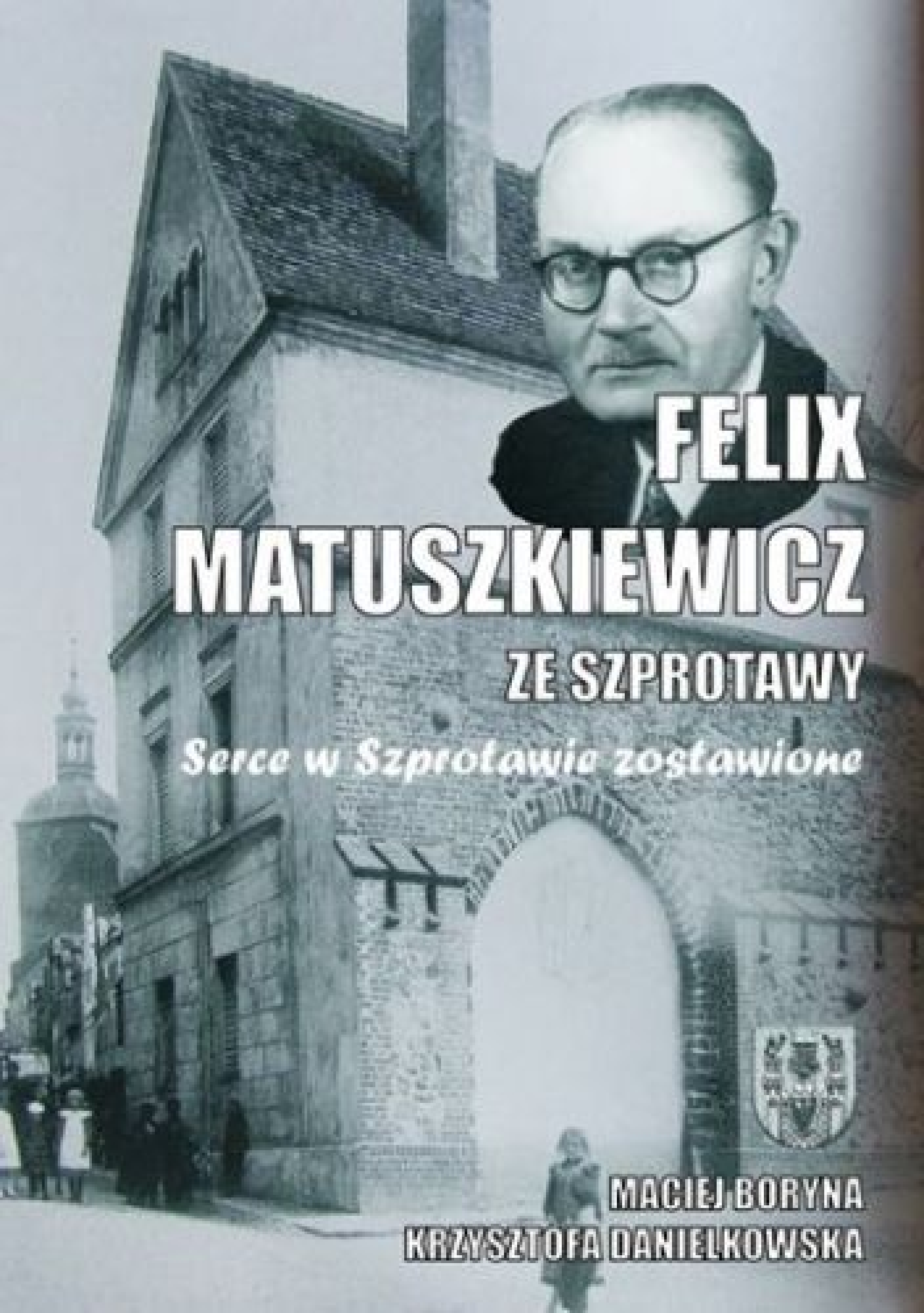

FELIX MATUSZKIEWICZ

ZE SZPROTAWY

Serce w Szprotawie zostawione

MACIEJ BORYNA
KRZYSZTOFA DANIELKOWSKA

* * *

Maciej Boryna

Krzysztofa Danielkowska

Felix Matuszkiewicz ze Szprotawy

Serce w Szprotawie zostawione

Na jubileusz 10-lecia Muzeum Ziemi Szprotawskiej

Nowa Szprotawa 2014

Autorzy
Maciej Boryna, Krzysztofa Danielkowska

Korekta
Zyta Juszkiewicz

Projekt okładki
Maciej Boryna

Na okładce
Archiwalna fotografia Bramy Żagańskiej w Szprotawie (Sagan u. Sprottau in der schles. Geschichte), archiwalna widokówka parku w Szprotawie.

Korzystano z zasobów
Cyfrowy Instytut Felixa Matuszkiewicza
http://borynam.wix.com/matuszkiewicz-inst

Wydawca
Towarzystwo Bory Dolnośląskie im. Klausa Haenscha
67-300 Szprotawa, Osiedle Słoneczne 6/17, Poland
http://tbdwitryna.w.interia.pl
e-mail: borydolnoslaskie@interia.pl

Prawa autorskie
Wszelkie prawa zastrzeżone / Copyrights by
Krzysztofa Danielkowska & Maciej Boryna 2014
Powielanie, rozpowszechnianie całości lub fragmentów opracowania bez zgody autorów jest zabronione.

ISBN 978-83-930137-2-2

Patronat medialny
Portal Radio Bory Dolnośląskie
www.radiobory.dbv.pl

Spis treści:

1. Od autorów str. 3
2. Wprowadzenie str. 4
3. Felix Matuszkiewicz str. 6
4. Ogólna charakterystyka wybranych prac str. 13
5. W obronie ciemiężonych przez III Rzeszę str. 15
6. Wspomnienia z dzieciństwa str. 17
7. Rozważania na temat pochodzenia str. 20
8. Archiwum w Neustadt o Matuszkiewiczu str. 22
9. Wspomnienia Sybilli Swinney str. 23
10. Dawni szprotawianie o Matuszkiewiczu str. 25
11. Jak powstaje regionalista str. 27
12. Na tropie skarbów Matuszkiewicza str. 29
13. Literatura i materiały str. 31

Od autorów

Drodzy Mieszkańcy Ziemi Szprotawskiej & Szanowni Czytelnicy!

Musiało przeminąć ponad pół wieku, by móc ujawnić jedną z najbardziej niezwykłych szprotawskich postaci. Doktor prawa, adwokat, notariusz, naukowiec, historyk, archiwista, autor, działacz społeczny, radny, opiekun zabytków, organizator i dyrektor muzeum, bohater, lokalny lider, obrońca szprotawskiej tożsamości, szanowany i ceniony przez wszystkich obywatel Szprotawy… Felix Matuszkiewicz.
W czasach PRL było politycznie jeszcze za wcześnie, by zająć się biografią Niemca urodzonego w Sprottau. Dopiero przemiany społeczno-polityczne, jakie dokonały się w Polsce i Europie po 1989 roku, przyniosły eksplozję regionalizmu i patriotyzmu lokalnego na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Wielu z nas przestało dzielić tutejsze dziedzictwo kulturowe na polskie i poniemieckie, zastępując to światłym rozumowaniem jako nasze szprotawskie. Tak dojrzała sytuacja do zainteresowania się wielkimi synami Szprotawy, którzy przed 1945 rokiem działali dla jej dobra. Dobra, z którego korzystały późniejsze pokolenia i my korzystamy.

Zasługi Felixa Matuszkiewicza na polu badań i dokumentowania historii ziem powiatu szprotawskiego są tak wysokiej rangi i tak obszerne, że nikt nie może uznać się za znawcę historii tej części Dolnego Śląska bez znajomości sylwetki i dorobku naszego doktora. Ponadto inne szlachetne przymioty i cnoty Matuszkiewicza predysponują go do postawienia za wzór godny współczesnego naśladowania. Niniejsza książeczka powinna zajmować honorowe miejsce w biblioteczce każdego szanującego się szprotawianina i regionalisty.

Zdobywanie porozrzucanych informacji o Matuszkiewiczu było trudne i wymagało od autorów 14 lat studiów, poszukiwań źródłowych i pozyskiwania współpracowników. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę prof. Hieronima Szczegóły, Karola Błaszczyka, Mieczysława Pozaroszczyka, Eberharda Kirsch (+), Horsta Lachmann i innych przedwojennych szprotawian, archiwum miejskiemu w Neustadt nad Dunajem oraz Sybilli Swinney z USA – najmłodszej córce bohatera. Publikacja mogła ukazać się dzięki współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami, wymienionymi w końcowej części opracowania.

Krzysztofa Danielkowska & Maciej Boryna

Wprowadzenie

Matuszkiewiczowi przyszło żyć w tzw. ciekawych czasach. Urodził się pod koniec XIX wieku w Szprotawie na Dolnym Śląsku wchodzącej w skład pruskiej monarchii. Okres ten stanowił schyłek względnego spokoju w Europie i jak określił to we wspomnieniach sam Matuszkiewicz – był to złoty wiek rozwoju, poprzedzający tragiczny żelazny wiek destrukcji. W 1914 roku wybuchła trwająca cztery lata I wojna światowa, której fronty szczęśliwie ominęły jego rodzinne miasto. Niestety rozpoczęta w 1939 roku II wojna światowa odcisnęła bezpośrednio swoje piętno nie tylko na Szprotawie, ale i losach Matuszkiewicza, który w 1945 roku opuszcza na zawsze rodzinne strony, osiadając w głębi powojennych Niemiec. Szprotawa wraz z tzw. Ziemiami Odzyskanymi wchodzi odtąd w skład państwa polskiego, a dotychczasowi niemieccy mieszkańcy zostają wysiedleni za Odrę i Nysę Łużycką. Umiera 11 lat po tej wojnie, w Neustadt nad Dunajem na terenie Niemiec Zachodnich.

Szprotawa z czasów młodości Felixa Matuszkiewicza, początek XX wieku. Dawna pocztówka ukazuje dzisiejszą ul. Odrodzenia (dawna Głogowska).

Lata kryzysowe w Niemczech po I wojnie światowej wbrew pozorom stanowią okres, w którym Szprotawa nieźle sobie radziła i realizowała wspólnym wysiłkiem poważne inwestycje. Matuszkiewicz dał temu wyraz w opracowaniu zatytułowanym „Era Knothego", odnoszącym się do działalności uznanego przez niego burmistrza i samorządowca, z którym zresztą blisko współpracował. Zakończyła się I wojna światowa, Felix rozwija dorosłe skrzydła: kancelaria adwokacka, nominacja na notariusza, wybór na radnego, rodzi się trzecia córka, pasja historyczna rozkwita i przybiera poważne formy jak organizacja wykopalisk czy otwarcie muzeum.

Ze spraw gospodarczych Matuszkiewicz w pierwszej kolejności wymienia zawarcie z firmą KELG w Żaganiu korzystnej umowy na dostawę energii elektrycznej dla Szprotawy (do 1952 roku). Knothe doprowadził do powstania powiatowo-miejskiej kasy oszczędnościowej, która przyniosła obu stronom istotne zmniejszenie wydatków administracyjnych. W porozumieniu z władzami powiatowymi założył związek celowy, który zajął się budową nowego szpitala (1929-30). W latach 1927-29 powstał nowy zakład wodociągowy z pięcioma studniami rezerwowymi i filtrami odżelaziania wody, zaprojektowany tak jak szpital przez architekta Adolfa Wackwitza (kuzyna Knothego). Było to pilne zadanie ze względu na zanieczyszczenie Bobru ściekami z fabryki celulozy w Lesznie Górnym, co miało także wpływ na osłabienie lokalnej turystyki. Knothe zasłużył się także podczas walki z sówką choinówką w miejskich lasach. Za jego kadencji rozpoczęto organizowanie muzeum regionalnego i Laubego, początkowo w pomieszczeniach ratusza.

W czasach wielkiej inflacji Knothe wbrew obowiązującym przepisom odważnie i na własną odpowiedzialność wprowadził pieniądz zastępczy miasta Szprotawa, zwany żartobliwie rublami Knothego z uwagi na ich druk na czerwonawym papierze. Na jego konto należy także zapisać zakup dla miasta części przemkowskiego lasu książęcego i tzw. lasu przędzowego koło Krzywczyc, urządzenie szkoły w budynku administracyjnym huty Wilhelma w Iławie, przeniesienie poczekalni dworca kolejowego, działania na rzecz przedłużenia kolejki zielonogórskiej do Bolesławca i postawienia letniej restauracji na górce w lesie klasztornym.

Miasto podziękowało Knothemu nazywając jego imieniem dotychczasowe Żagańskie Przedmieście oraz kładkę poniżej elektrowni wodnej na Bobrze.

Felix Matuszkiewicz

Dr Felix Matuszkiewicz

Urodził się 11 stycznia 1885 w Szprotawie (Sprottau), zmarł 18 kwietnia 1956 w Neustadt an der Donau, syn wytwórcy wędlin Józefa i Małgorzaty z domu Kopankiewicz, wyznania katolickiego, doktor prawa, historyk i badacz dziejów Dolnego Śląska, założyciel i kustosz miejskiego muzeum w Szprotawie, radny, archiwista, opiekun zabytków, działacz społeczny i autor licznych publikacji historycznych poświęconych ziemi szprotawskiej.

Edukację rozpoczął w Szprotawie, uczęszczając w latach 1894-1900 do progimnazjum. Maturę zdał w 1903 roku w królewskim gimnazjum katolickim w Żaganiu. Następnie studiował prawo i wiedzę o państwie w Heidelbergu (1903), Lipsku (1903/04), Greifswaldzie (1904) i we Wrocławiu (1904-06). Pierwszy egzamin prawniczy zdał 2 lipca 1906 roku przed królewskim wyższym sądem okręgowym we Wrocławiu, po czym został mianowany na referendarza i skierowany do służby przygotowawczej w sądzie rejonowym w Szprotawie. Pracę w nim rozpoczął już 31 lipca tegoż roku. Od 1 października 1906 do 30 września 1907 roku odbywał służbę wojskową w 2. dolnośląskim pułku artylerii

polowej (nr 41) w Głogowie (19 listopada 1909 roku został mianowany do stopnia podporucznika rezerwy formacji transportowych).

Od 1 maja 1908 roku został skierowany do sądu okręgowego w Głogowie, a od 16 kwietnia 1909 roku do głogowskiej prokuratury. Natomiast od 23 października 1909 roku odbywał staż u tutejszego radcy prawnego, adwokata i notariusza Wawersig. W 1910 roku zdał egzamin doktorancki. Stopień doktorski uzyskał w oparciu o pracę na temat sądownictwa w Księstwie Głogowskim, biorąc szczególnie pod uwagę reformę prawa sądowniczego wprowadzonego za panowania księcia Zygmunta (od 1506 król Polski, Zygmunt I Stary). Po zdaniu w 1912 roku tzw. dużego egzaminu państwowego osiada w Szprotawie jako adwokat. W 1919 roku uzyskuje ponadto nominację na notariusza. W wolnych chwilach zajmuje się uporządkowywaniem szprotawskiego archiwum, co stanowiło ambitne wyzwanie oraz wymagało sporej wiedzy i doświadczenia.

Już w 1908 roku, a więc mając 23 lata, wydaje obszerne dzieło pt. „Historia miasta Szprotawa” *(Geschichte der Stadt Sprottau)*.

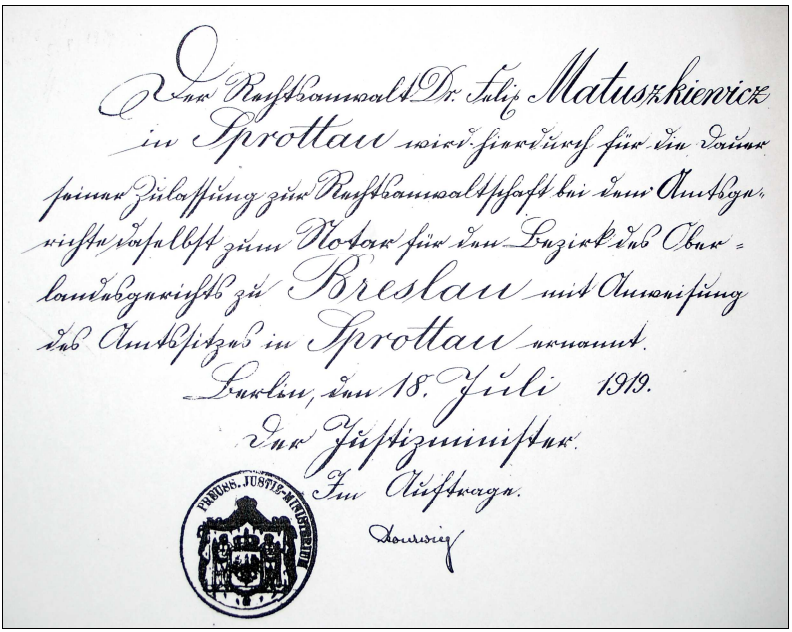
Der Rechtsanwalt Dr. Felix Matuszkiewicz
in Sprottau wird für den Bezirk
seiner Zulassung zur Rechtsanwaltschaft bei dem Amtsgerichte daselbst zum Notar für den Bezirk des Oberlandesgerichts zu Breslau mit Anweisung
des Amtssitzes in Sprottau ernannt.
Berlin, den 18. Juli 1919.
Der Justizminister.
Im Auftrage.
PREUSS. JUSTIZ-MINISTERIUM

Nominacja Matuszkiewicza na notariusza (Berlin, 18 lipca 1919).

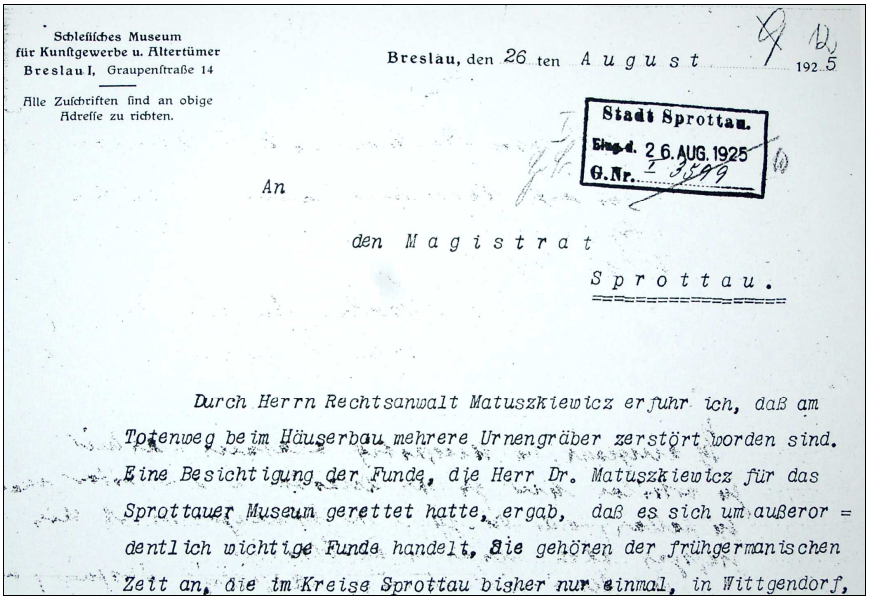

Schlesisches Museum
für Kunstgewerbe u. Altertümer
Breslau I, Graupenstraße 14

Alle Zuschriften sind an obige Adresse zu richten.

Breslau, den 26 ten August 192 5

Stadt Sprottau.
Eing. d. 26. AUG. 1925
G.Nr. I 3599

An

den Magistrat

Sprottau.

Durch Herrn Rechtsanwalt Matuszkiewicz erfuhr ich, daß am Totenweg beim Häuserbau mehrere Urnengräber zerstört worden sind. Eine Besichtigung der Funde, die Herr Dr. Matuszkiewicz für das Sprottauer Museum gerettet hatte, ergab, daß es sich um außeror = dentlich wichtige Funde handelt. Sie gehören der frühgermanischen Zeit an, die im Kreise Sprottau bisher nur einmal, in Wittgendorf,

Muzeum Śląskie 26 sierpnia 1925 roku pisze do magistratu szprotawskiego o uratowaniu przez Matuszkiewicza starożytnych naczyń wykopanych przy obecnej ul. Kraszewskiego.

W dniu 23 czerwca 1928 roku w Szprotawie otwarto miejskie muzeum, które urządził Matuszkiewicz. Na temat tej placówki wielokrotnie rozwodziła się lokalna prasa, a także sam regionalista zredagował zwięzły przewodnik po muzeum.

Działalność archeologiczna Matuszkiewicza należy do słabo poznanych, ale i on sam więcej bazował na badaniu źródeł archiwalnych aniżeli uczestniczył w wykopaliskach. Ze wspomnień na okoliczność otwarcia muzeum wynika, że przyczynkiem do jego powstania była kolekcja zabytkowych monet, wykopana na południowym przedmieściu Szprotawy. Z zachowanej korespondencji wynika ponadto, że udawał się na ówczesne place budowy ratując przypadkowo wykopane artefakty. W 1925 roku inspirował też Muzeum Śląskie do podjęcia prac wykopaliskowych w Szprotawie, jak np. przy ul. Kraszewskiego i na tzw. Górce miłości (dziś Gród Chrobry).

Jedna z jego pierwszych opublikowanych prac dotyczy zabytku archeologicznego i to nie byle jakiego, bo osławionych Wałów Śląskich występujących w okolicach Szprotawy (1907). W szprotawskim archiwum

Matuszkiewicz odnalazł dokument z 1399 roku, który jego zdaniem mógł odnosić się do tychże średniowiecznych umocnień granicznych. Użytek z odkrycia niemieckiego regionalisty zrobił współczesny badacz Wałów Śląskich Maciej Boryna w książce „Wały Śląskie. Tajemnice dawnych granic." W 1933 roku na zaproszenie Matuszkiewicza w Szprotawie obraduje śląskie towarzystwo badaczy starożytności, a to na okoliczność głośnych wtedy wykopalisk na Wałach Śląskich, kierowanych przez niemieckiego archeologa Fritza Geschwendt.

Los zabytków, zwłaszcza tych zagrożonych zniszczeniem, był mu bliski. W latach 30. zabiega o zainteresowanie władz zaniedbaną wieżą rycerską w Janowcu, w której wnętrzu odkrył i zidentyfikował zabytkowe freski przedstawiające herbarze lokalnej szlachty. Niestety wieża popadła w ruinę i została rozebrana w czasach PRL.

Z lokalnej prasy dowiadujemy się, że Matuszkiewicz osobiście oprowadzał po muzeum wycieczki.

Mimo czasochłonnej pracy jako adwokat, nadal badał dzieje miasta i okolicy oraz publikował opracowania. W 1922 roku wojewoda śląski mianował go opiekunem zabytków w powiecie szprotawskim. Towarzystwo Historii Śląska powierzyło mu szefostwo koła w Szprotawie. W 1936 roku przejmuje niepaństwowe archiwum śląska, oddział dla powiatu szprotawskiego.

Po zajęciu Szprotawy przez wojska Armii Radzieckiej 14 lutego 1945 roku, Matuszkiewicz jeszcze w tym samym miesiącu po krótkim pobycie w Landshut osiada w Passau w Bawarii. W dniu 6 sierpnia tegoż roku, po początkowej działalności w charakterze notariusza, rząd wojskowy powołuje go na sędziego komisarycznego sądu rejonowego w Passau, nie widząc w Matuszkiewiczu nic z faszysty. Nigdy też nie należał on do hitlerowskiej partii NSDAP. Z powodów zdrowotnych odchodzi w 1947 roku z sądu poświęcając się ulubionemu zawodowi adwokata. Jego kancelaria znajdowała się przy ul. Ludwigstrasse 11. We wrześniu 1955 roku przeprowadza się do Neustadt nad Dunajem. Cały czas aktywnie pisze o dziejach Szprotawy. Z tego czasu zachowały się bezcenne maszynopisy. Jego prace ukazują się również drukiem w nowo wydawanym niemieckim miesięczniku żagańsko-szprotawskim oraz w książce zredagowanej wspólnie z Georgiem Stellerem. Sam Matuszkiewicz jej nie dokończył i nie doczekał osobiście druku w 1956 roku. Z ostatnich listów do Stellera wynika, iż miał zamiar jeszcze wiele zbadać i napisać. W polskiej już wtedy Szprotawie nikt nie wiedział, że właśnie odszedł jeden z największych obywateli tego miasta.

Tytuły wybranych prac w wolnym tłumaczeniu na język polski:
- Czy środkowośląska przesieka ma związek z Wałami Śląskim?
- Historia miasta Szprotawa
- Jako współautor: Inwentarze niepaństwowego archiwum Śląska - Powiat Szprotawski
- Kaplica św. Anny w Dalkowie
- Nickel Jacob ze Szprotawy, dawny mistrz śląskiego pszczelarstwa
- Niemiecka księga miast, E.Keyser (hasło o Szprotawie)
- Nadanie praw miejskich Zielonej Górze i Krosnu Odrzańskiemu w 1323
- Kościół ewangelicki w Szprotawie
- Wspomnienia na okazję 70. rocznicy śmierci Henryka Laubego
- Fryderyk Gielczewski z Iławy i jego teoria o kierowanych statkach powietrznych
- Wspólnie z Georgiem Stellerem: Nasza żagańsko-szprotawska ojczyzna
- Średniowieczne sądownictwo w Księstwie Głogowskim
- Wiedza o Szprotawie (manuskrypt uznany za zaginiony)
- Kamień graniczny z Kartowic
- Lista posiadaczy obywatelstwa miasta Szprotawy 1553-1669
- Rejestr podatkowy Szprotawy 1534-1535
- Żagański skarb klasztorny w Szprotawie
- Przewodnik po muzeum w Szprotawie
- Drogi komunikacyjne i pocztowe w Szprotawie
- Szprotawskie gospody i wyszynki
- Era burmistrza Knothego
- Rodzina Rümpler ze Szprotawy
- Otto Michael z Iławy, łowca motyli znad Amazonki
- Skandaliczne historie Szprotawy
- Szprotawski kronikarz Johann Gottlieb Kreis
- i inne

Podaje się, że opublikował blisko 50 prac. Wspomniana „Wiedza o Szprotawie", nad którą Matuszkiewicz pracował 18 lat, nigdy nie została opublikowana, chociaż Matuszkiewicz ukończył ją w 1942 roku. Na pytanie o miejsce przechowywania manuskryptu odpowiedziała żona Eva Matuszkiewicz w 1967 roku, iż jej mąż nie mógł nic uratować ze swoich prac. Mieszkający w ich domu starosta miał przekazać wszystko do szprotawskiego archiwum. Natomiast swój bogaty katalog i najcenniejsze archiwalia mąż schował w krypcie kościoła ewangelickiego. W 1960 roku uratowano część ukrytego depozytu. Longin Milczarek, organizator i

kierownik szprotawskiej ekspozytury archiwum państwowego, opowiadał członkom lokalnego Klubu Archeologicznego o podziemnym tunelu prowadzącym z Bramy Żagańskiej do kościoła ewangelickiego, którym dotarto do ukrytych dokumentów. Według Fritza Neumanna, zaginiony manuskrypt Matuszkiewicza składał się z trzech obszernych tomów. Niewykluczone, że próbą fragmentarycznego odtworzenia dzieła po wojnie przez samego autora są m.in. maszynopisy poświęcone „Starym domom w Szprotawie".

Planowana była jeszcze m.in. cała seria dziejów szprotawskich wsi. Krótko po jego śmierci ukazała się książka napisana ze G.Stellerem „Nasza żagańsko-szprotawska ojczyzna". W jednym z listów do Stellera napisał: *„…Ostatnio zrobiłem spis planowanych prac o Szprotawie i jej wsiach; w międzyczasie nazbierało się tego ponad sto! Ciągle przychodzi mi do głowy coś nowego, nawet wtedy, gdy wcześniejsze pomysły nie zostały jeszcze przelane na papier…"*. Pół roku przed śmiercią pracował także nad „Pustyniami w dawnym powiecie szprotawskim". Wiedza Matuszkiewicza na temat historii Szprotawy i okolic była ogromna, równie pasja tworzenia i miłość do ziemi szprotawskiej.

Dziennik Szprotawski *(Sprottauer Tageblatt 9/1935)* na okazję 50. urodzin Matuszkiewicza podał m.in., że zasłużony regionalista utrzymuje kontakty z badaczami dziejów Śląska i zawsze w przypadku historycznych niewiadomych w pierwszej linii wysłuchuje się zdania Matuszkiewicza. Trwałym dziełem jubilata jest urządzenie miejskiego muzeum, obejmującego ekspozycje regionalne i o Henryku Laube. Muzeum to jest postrzegane jako wzorcowe tego typu na Śląsku. Wszystkim znane jest poświęcenie sprawom miasta jak i społeczna działalność dr Matuszkiewicza. Już w młodych latach został zatrudniony w magistracie. W 1933 był członkiem zgromadzenia delegatów miejskich, gdzie opinia i zdanie Matuszkiewicza były bardzo poważane. Jubilat działał także w nowej radzie gminy. Już jego ojciec miał na tym polu zasługi jako delegat miejski. Ponadto pełnił funkcje honorowe w wielu stowarzyszeniach i instytucjach, m.in. w radzie nadzorczej banku i w zarządzie kościelnej gminy katolickiej.

Na jego wniosek zmieniono nazwę ulicy w Iławie z Hauptstrasse na ulicę Henryka Wűrben - biskupa wrocławskiego (1302-1319), którego rodzina utrzymywała stosunki ze Szprotawą i Iławą. Zainicjował również odsłonięcie pomnika szprotawskiego pszczelarza Nikela Jacoba – autora pierwszej w Niemczech pracy o pszczelarstwie.

Sprottau, die Laube-Stadt

Aufgang zum Heimatmuseum
Die Marmorbüste Wilhelms II. erhielt die Laubeschule für Erfolge im Goldsammeln während des Krieges

Bilder von Laube und seiner Gattin im Museum

Unter die Männer, die auf schlesischer Erde geboren sind und im Weltreich des deutschen Geistes eine geachtete Stellung einnehmen, gehört Heinrich Laube, der große Wiener Theaterdirektor und Dramaturg, der Dichter der „Karlsschüler" und des „Grafen Essex", der jungdeutsche Feuerkopf, Burschenschafter und Paulskirchenparlamentarier, der Begründer des deutschen Feuilletonstils. Sein Geburtsort ist die nordniederschlesische Stadt Sprottau, die so sauber und aufstrebend am Zusammenfluß von Bober und Sprotte liegt, „ein Städtlein klein mit alten Wällen, darin der Gärten Kranz sich schmiegt, dann Wiesen, draus die Bächlein quellen, dann Felder, drin die Ähren schwellen, und rings der Wald am Horizont." Kulturell ist Sprottau jedoch zweifelsohne das, was man als ein Kulturzentrum bezeichnet; seine Bildungsstätte, die Laubeschule, ein Reformrealgymnasium, hat fast dreihundert Schüler aus dem ganzen Kreise, seine Volkshochschule ist als mustergültig anerkannt und verschafft Sprottau u. a. ein auf beachtlicher Höhe stehendes Theater. Jetzt ist nun ein städtisches Heimat- und Laubemuseum eingeweiht worden, das der bekannte schlesische Historiker Dr. Matuszkiewicz-Sprottau eingerichtet hat. Es besitzt in seiner Heimatabteilung sehr beachtliche Altertümer und durch sein Laubezimmer übersteigt es das lokale Interesse. Ist doch hier die vollständigste Laube-Sammlung und Laube-Bibliothek überhaupt zusammengetragen und in höchst stilvoller Weise untergebracht. Als besonders hochwertige Schätze dieses Laubemuseums sind Geschenke Kaiser Franz Josephs an Laube (eine dukatengoldene Plakette und ein Originaltheaterzettel der Uraufführung der Schillerschen Räuber), Briefe und Adressen Grillparzers sowie die zahlreichen Gaben der deutschen Geistesaristokratie an Laubes 70. Geburtstag zu nennen. Die Stadt Sprottau ist stets bemüht gewesen, das Andenken ihres großen Sohnes Heinrich Laube, dessen zahlreiche Verwandtschaft noch teilweise in Sprottau lebt, zu ehren. Das beweisen das wertvolle Museum, das Laubemuseum, und die Benennung der Laubeschule, schließlich auch noch die Tatsache, daß die Sprottauer Sänger beim diesjährigen deutschen Sängerfest in Wien eine Gedenkfeier am Grabe Heinrich Laubes veranstaltet haben. Heinrich Laube selbst hat übrigens in seinem Roman „Schatten-Wilhelm" seiner Vaterstadt Sprottau ein literarisches Denkmal gesetzt.

Dr. H. Gr.

Blick in das Ahnungszimmer des Museums

Das Stadthaus, in dem das Heimat- und Laubemuseum untergebracht ist

Miejskie muzeum regionalne i Laubego w Szprotawie
(Das Städtische Heimat- und Laube Museum zu Sprottau),
zorganizowane przez Felixa Matuszkiewicza w 1928 roku,
do 1935 roku funkcjonujące w budynku obecnego Banku Zachodniego,
a przez następne 10 lat w budynku dzisiejszej Szkoły Podstawowej nr 1
przy Placu Kościelnym (dawny klasztor magdalenek).
Artykuł w szprotawskiej prasie autorstwa dr H.Grossmann (red. nacz.).

Część ekspozycji prowadzonego przez Matuszkiewicza muzeum, zlokalizowana w sali konwentu dawnego klasztoru magdalenek (po 1935).

Ogólna charakterystyka wybranych prac

Niewątpliwie pracą, która wryła się najmocniej w świadomość przedwojennych szprotawian, jest „Historia miasta Szprotawa" *(Geschichte der Stadt Sprottau)*. Matuszkiewicz wydał ją własnym sumptem w 1908 roku w miejskiej drukarni Wildnera. Autor miał wtedy 23 lata. Profesjonalna monografia oparta na dokumentach i przystępnie zredagowana szybko zyskała sympatię mieszkańców i uznanie badaczy dziejów Dolnego Śląska, doczekując się wznowień, ostatnio w 1995 roku. Z okazji 750-lecia Szprotawy w 2010 roku władze samorządowe zleciły przetłumaczenie tego cennego dzieła na język polski dr Jarosławowi Kuczerowi, a specjalnym wpisem opatrzył go prof. Hieronim Szczegóła, najbardziej uznany powojenny autor szprotawskich opracowań historycznych. Książka Matuszkiewicza w skrócie traktuje o starożytnych dziejach ziemi szprotawskiej, następnie mocno akcentuje słowiańskie i polskie epizody tutejszego osadnictwa i dalej w przyczynowo-skutkowy sposób płynnie i rzeczowo opisuje wydarzenia od czasów kolonizacji niemieckiej w XIII wieku do wielkich inwestycji komunalnych końca XIX

wieku. Z monografii dowiemy się m.in., według jakich reguł zakładano niemieckie miasta i wsie, jak funkcjonowało sądownictwo i gospodarka, jaką rolę odgrywał szprotawski zamek, jakie szkody ponosiła okolica w związku z wojnami i bitwami, a także znajdziemy opisy oblężenia węgierskiego w XV wieku i okresu wojen napoleońskich. Ponadto dzięki licznym przypisom i odwołaniom można dotrzeć do wielu szczegółowych informacji, jak np. kompletnego wykazu burmistrzów Szprotawy.

Mniej znaną choć bardzo wartościową jest dysertacja doktorska Matuszkiewicza, odnosząca się do reliktów średniowiecznego sądownictwa w Księstwie Głogowskim. Przeczytamy w niej nie tylko o Szprotawie, lecz o wielu innych miejscowościach tegoż księstwa, w skład którego wchodziły również dystrykty miejskie: Głogów, Kożuchów, Krosno Odrzańskie, Zielona Góra, Świebodzin i inne. Dzięki pracy uzyskujemy wgląd nie tylko w relacje prawne, ale także w stosunki gospodarcze czy zwykłe relacje międzyludzkie.

Wydana już po jego śmierci w 1956 roku wspólnie z Georgiem Steller książka pt. „Nasza żagańsko-szprotawska ojczyzna" *(Unsere Sagan-Sprottauer Heimat)* zawiera bogate opracowanie na temat rozwoju i znaczenia lokalnego hutnictwa żelaza i miedzi, rozważania o bitwie pod Przemkowem w 1015 roku z udziałem wojsk Bolesława Chrobrego oraz wzmianki historyczne o sąsiadującym ze Szprotawą dawnym miejskim dystrykcie przemkowskim.

Tłumaczenia na język polski nie doczekało się m.in. wypracowanie zatytułowane „Stare domy w Szprotawie" *(Alte Häuser in Sprottau)*. Matuszkiewicz na bazie archiwalnych dokumentów i wywiadów opisał historię najsłynniejszych budowli miejskich, ich przeznaczenie, kolejnych właścicieli etc. To cenny materiał dla regionalistów, historyków architektury, archeologów. Muzeum Ziemi Szprotawskiej posiada kopie tychże maszynopisów. Podobnież ma się rzecz do obszernego przewodnika pt. „Gospody w Szprotawie" *(Gaststätten in Sprottau)*, publikowanego w odcinkach w 1956 roku na łamach wydawanego w Detmold miesięcznika „Sagan-Sprottauer Heimatbriefe".

Materiałem na osobne i niewątpliwie interesujące opowiadanie o dawnej Szprotawie - z końca XIX wieku, widzianej oczami dziecka, jest praca Matuszkiewicza zatytułowana „Wspomnienia starego szprotawiaka" *(Erinnerungen eines alten Sprottauers)*, którą sędziwy już regionalista zredagował na krótko przed śmiercią.

W obronie ciemiężonych przez III Rzeszę

Matuszkiewicz to nie tylko lokalny patriota, miłośnik historii i płodny publicysta. Z pewnego dokumentu dowiadujemy się, że był ponadto człowiekiem honoru i niezwykłej odwagi. W zaświadczeniu napisanym w 1947 roku przez Franka Karminskiego z Chicago (zam. do 1939 roku w Szprotawie) czytamy, że Matuszkiewicz należał do elity najbardziej liberalnych i szanowanych mieszkańców Szprotawy i swojego stosunku politycznego nie zmienił w 1933 roku, kiedy Hitler doszedł do władzy. Był jednym z niewielu, którzy odważyli się wypowiadać i działać przeciwko narodowemu socjalizmowi. Natomiast był jedynym adwokatem szprotawskim, który do 1939 roku reprezentował w sądzie i urzędach klientów żydowskich, mimo otrzymywanych od nazistów pogróżek zemsty. Jego działalność i poglądy wzbudzały wysokie uznanie u osób podobnie myślących i nawet u niektórych przeciwników politycznych. Karminski poświadcza, że Matuszkiewicz w 1938 roku reprezentował go w sprawie odszkodowawczej przeciwko hitlerowskiej partii NSDAP, który to proces w Monachium wygrali, mimo szalejącej nagonki na Żydów. W jego opinii Matuszkiewicz szydził z narodowego socjalizmu i trzymał się od niego z daleka. Jego reputacja była w stanie skutecznie i bez szwanku przeciwstawić się hitlerowskiej władzy (!)

Po ucieczce ze Szprotawy w lutym 1945 roku alianckie władze w Passau na tyle ufają Matuszkiewiczowi, iż pozwalają mu na objęcie komisarycznego urzędu sędziego i równocześnie sędziego rejestrowego. Degen, dyrektor sądu rejonowego w Passau, w świadectwie z 9 maja 1947 roku napisał, iż sędzia ten był osobą solidną, otwartą, zaufaną i godną przyjaźni, a swój referat prowadził wzorcowo.

Dawni szprotawianie pamiętający Matuszkiewicza wspominają, że był on w mieście bardzo szanowaną personą, cieszącą się wielkim szacunkiem i uznaniem. Drugiego takiego wtedy nie było. Zresztą czytając jego wspomnienia z dzieciństwa w Szprotawie dochodzimy do wniosku, że nasz bohater cenił sobie zgodę, koleżeństwo, tolerancję, sprawiedliwość i dobry dowcip. Szczególnie akcentuje przyjaźń i współpracę dawnych szprotawskich radnych, przedsiębiorców, inteligencji i rzemieślników, którzy zasiadali regularnie przy wspólnym stole w piwiarni Fasold i bez waśni rozprawiali o sprawach miasta.

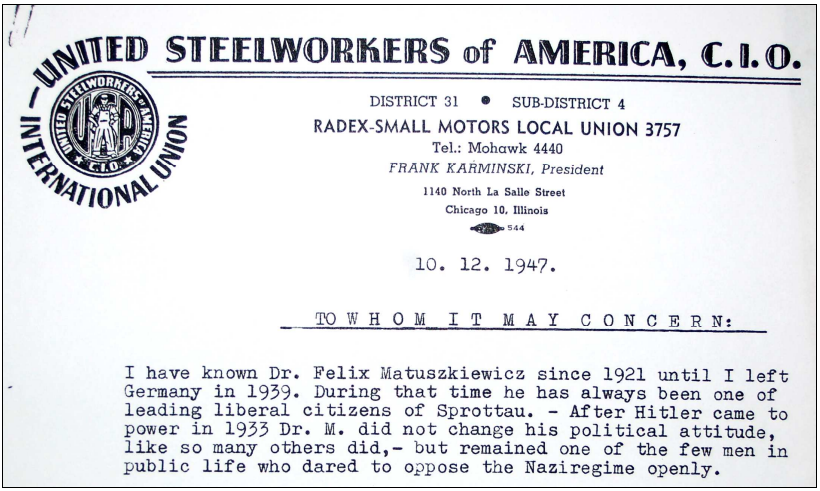

UNITED STEELWORKERS of AMERICA, C.I.O.

INTERNATIONAL UNION

DISTRICT 31 • SUB-DISTRICT 4

RADEX-SMALL MOTORS LOCAL UNION 3757

Tel.: Mohawk 4440

FRANK KARMINSKI, President

1140 North La Salle Street

Chicago 10, Illinois

544

10. 12. 1947.

TO WHOM IT MAY CONCERN:

I have known Dr. Felix Matuszkiewicz since 1921 until I left Germany in 1939. During that time he has always been one of leading liberal citizens of Sprottau. - After Hitler came to power in 1933 Dr. M. did not change his political attitude, like so many others did,- but remained one of the few men in public life who dared to oppose the Naziregime openly.

Emigrant Frank Karminski z Chicago w 1947 roku zaświadcza o prawości, odwadze i bohaterstwie Matuszkiewicza w czasie hitlerowskich Niemiec (fragment dokumentu).

Rynek w Szprotawie (południowa pierzeja) w latach 30. XX wieku. Pierwszy po lewej hotel „Pod zielonym lwem", w głębi wjazd w ul. Żydowską. Historia hotelu stanowiła przedmiot jednego z opracowań F.Matuszkiewicza.

Wspomnienia z dzieciństwa

„Wspomnienia starego szprotawiaka" to tytuł maszynopisu, który sporządził poczciwy Felix w wieku 69 lat, mieszkając w Passau jako kresowiak. Piękna Szprotawa widziana oczami dziecka i jak Matuszkiewicz to sam określił – „Szprotawa w złotym wieku", nim nastąpił tragiczny dla ludzi wiek żelazny – XX. Ów maszynopis to pod wieloma względami wartościowa lektura. Ojciec Felixa, wytwórca wyrobów wędliniarskich, posiadał kamienicę przy ul. Jüdenstrasse 22 (później 23), obecnie ul. I Armii. Młodzieniec zajmował mały pokój na pierwszym piętrze. Naprzeciwko po skosie zamieszkiwał rzemieślnik nazwiskiem Kaul, sprzedający w swoim sklepie na parterze wyroby blaszane typu kanki, wiadra, miski. Młody psotnik Matuszkiewicz ukryty za zieloną drewnianą żaluzją strzelał spomiędzy listewek z dziecięcej pukawki naładowanej cukierkowymi groszkami do wywieszonych blaszanych naczyń. Huk uderzenia był na tyle donośny, że Kaul natychmiast wybiegał jak wściekły na ulicę i wykrzykiwał na pierwszego napotkanego młodzieńca, sądząc iż ten rzuca w jego naczynia kamieniami. Rzemieślnik nigdy nie odkrył prawdziwego sprawcy.

Ulica Żydowska w Szprotawie, widok od strony zachodniej (koniec XIX wieku). Po prawej stary sklep Kaul`a stojący vis a vis domu rodziców Matuszkiewicza.

Wjazd w ul. Żydowską w Szprotawie od strony wschodniej (pocz. XX wieku).

Innym razem wraz ze starszymi kolegami dla zabawy wyłupywali z zabytkowego muru obronnego kamienie i rzucali nimi do parku albo do wnętrza baszty. Działo się to niedaleko rodzinnego domu, przy obecnej ul. B.Kozaka. W efekcie powstała dziura wielkości człowieka, a mocno sfatygowany fragment muru został przez władze rozebrany. Tego bezmyślnego czynu dorosły już Matuszkiewicz bardzo żałował i mocno angażował się w ochronę szprotawskich zabytków.

W 1900 roku ucząc się już w Żaganiu, Felix wspomina początkowo uprzedzonego względem niego nauczyciela języka o nazwisku Seidel. Tenże belfer mawiał: „Matuszkiewicz, ty nie umiesz napisać wypracowania w języku niemieckim i nigdy nie wyjdziesz z obersekundy!”. Przez złość Felix podsunął raz pod nazwiskiem kolegi prymusa do sprawdzenia własną pracę, za co kolega otrzymał najwyższą ocenę.

Sprawcą ostatniego opisanego tu figla nie jest nasz Matuszkiewicz, lecz uwieczniony przez niego szprotawski producent cygar Max Endemann. Pewnego dnia w szprotawskiej prasie ukazało się ogłoszenie informujące, że do miasta przyleci balonem znany na świecie berliński oblatywacz nazywany Securius. Policja, mało lubiany burmistrz Otto Weschke i cała administracja przedsięwzięli przygotowania do tego wielkiego wydarzenia. Zaangażowano wszystkie siły porządkowe i zablokowano ulice. We wskazanym w ogłoszeniu dniu i godzinie tłumy ludzi zebrały się w okolicy obecnej ul. Sobieskiego, wypatrując w

skupieniu za balonem. Mijały godziny, ale Securius nie pokazywał się. Podejrzanie tylko Max Endemann zanosił się śmiechem z udanego dowcipu z żartobliwym ogłoszeniem. Wkrótce boki ze śmiechu zrywało całe miasto. Niezadowolony był tylko burmistrz, który ukarał mandatem dowcipnisia. Endemann wykorzystał marketingowo swój kawał, drukując na opakowaniu produkowanych przez siebie cygar latający balon, za co burmistrz nie mógł już go ukarać.

W lokalu u Frentzel`a (później Hugo Guercke, następnie Friedrich Bernd – koło Bramy Żagańskiej) najczęściej w czwartki obradował tzw. stół obywatelski, przy którym kreowano miejską politykę. W innych dniach spotykano się w winnicy Müller & Sohn albo hali piwnej Adolfa Fasold. O sprawach miasta dyskutowali przewodniczący rady miasta Rudolf Knothe, jego późniejszy następca Max Endemann, radni Louis Wildner (właściciel drukarni i tygodnika szprotawskiego), Gotthard Baudemann, Gottfried Rutsch (kowal), Theodor Göllnitz, dr Schwenkenbecher, prof. Harung z gimnazjum, dyrektor browaru August Heyer, fabrykant Carl Rümpler, Conrad Wetters (właściciel fabryki chemicznej), Joseph Matuszkiewicz i wielu innych. Akademicy, handlowcy, rzemieślnicy… przy jednym stole, zgodni i tolerancyjni. W latach 1925-45 spotkaniom przewodniczył Felix.

Archiwalne ujęcie Placu Ewangelickiego w Szprotawie.
W kamienicy nr 1 (druga od prawej) na pierwszym piętrze mieściła się kancelaria adwokacka Matuszkiewicza (wedle wspomnień Horsta Lachmann).

Rozważania na temat pochodzenia

Felix Matuszkiewicz urodził się w 1885 roku w pruskim Sprottau, przyjmując po ojcu nazwisko nijak związane z niemczyzną. To zmusza do podjęcia refleksji w temacie pochodzenia jego przodków.
Zgodnie z obowiązującym wtedy prawem, z chwilą urodzenia uzyskiwało się obywatelstwo niemieckie, także na terenach zaboru pruskiego (kobiety także przez małżeństwo). Mimo iż Matuszkiewicz w swoim życiu napisał wiele opracowań historycznych, a w wieku 69 lat przelał na papier swoje wspomnienia począwszy od wczesnego dzieciństwa, to ani jednym słowem nie odniósł się do pochodzenia swoich rodziców, przynajmniej w znanych nam opracowaniach. W latach 30. XX wieku sporządzał dla szprotawian rejestry genealogiczne, wykazujące pochodzenie do kilkuset lat wstecz, jednakże nigdy nie pochwalił się swoimi przodkami. Czy jest to jakaś wskazówka dla biografa? W toku badań okazało się, że jak najbardziej.

Nazwisko panieńskie jego matki, tj. Kopankiewicz, również powinno utwierdzać nas w przekonaniu, że szprotawska rodzina Matuszkiewiczów ma polskie korzenie. Inną wskazówką jest wyznanie, jakim legitymował się F.Matuszkiewicz, a mianowicie katolickie. Zachowały się legitymacje członkowskie dr Matuszkiewicza wystawione przez chrześcijańską partię narodową, z ramienia której brał udział w wyborach samorządowych.

Podążając tropem familii Matuszkiewiczów, autorzy niniejszego opracowania dotarli do interesujących i jednocześnie kluczowych dla badanej kwestii wyników. W Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu odnaleźli akt zawarcia małżeństwa przez rodziców Felixa. Joseph Matuszkiewicz (26 l.) i Margaretha Kopankiewicz (19 l.) stanęli na ślubnym kobiercu przed ołtarzem w parafii katolickiej w Kórniku pod Poznaniem w 1877 roku (od 1793 roku pod zaborem pruskim). Zgodnie z ustawą z 1867 roku każdy mógł osiedlać się na terenie Rzeszy, co było zależne jedynie od posiadanych środków finansowych i obywatelstwa państwa. Konstytucja z 1850 roku dawała formalną gwarancję dostępności wszystkich obywateli do wszelkich urzędów na identycznych warunkach. W 2. poł. XIX wieku odnotowano wiele przypadków przesiedlania się Wielkopolan w głąb Niemiec, głównie ze względów ekonomicznych. Tak oto Joseph i Margaretha zjechali na Dolny Śląsk do Szprotawy. Matuszkiewiczowie zamieszkiwali w kamienicy przy obecnej ul. I Armii (w rzędzie północnym). Joseph zarabiał na utrzymanie rodziny jako

wytwórca wędlin (co było prawdopodobnie rodzinną tradycją). Został nawet wybrany radnym miejskim. Szybka integracja Matuszkiewiczów z rdzennymi szprotawianami świadczy o dużej tolerancji wśród mieszkańców do przyjezdnych. Z pewnością rodzina swoją pracą i postawą zapracowała sobie na uznanie i szacunek. Sam Felix wspominał, iż ojciec interesował się dziejami miasta, kolekcjonując lokalną prasę z przedrukiem szprotawskiej Kroniki Kreis`a.

Znamienne że temat rozprawy doktorskiej Felixa z 1910-11 roku dotyczył prawodawstwa sądowniczego dawnego Księstwa Głogowskiego z wyszczególnieniem okresu panowania Zygmunta (późniejszego polskiego króla). Matuszkiewicz z dającą się wyczuć pasją wykazuje w niej, że do końca istnienia formy administracyjnej tegoż księstwa (tj. do 1742) przetrwały w nim żywe i stosowane relikty sądownictwa polskiego, zakorzenione w średniowiecznym Śląsku za panowania polskich Piastów. Kiedy kilka lat wcześniej wydał monografię Szprotawy, wiele miejsca poświęcił w niej epizodom polskim. Nie wahał się napisać, że w XIII wieku niemieccy koloniści przybywają do dotychczas polskiej Szprotawy. Osobny rozdział poświęca bitwie na bagnach przemkowskich z 1 września 1015 roku, w której Bolesław Chrobry pobił kwiat rycerstwa niemieckiego. We wspomnieniach historyka pojawiają się koledzy o polskobrzmiących nazwiskach, jak choćby wcześniej wspomniany Karminsky.

W Niemczech od pewnego momentu dla własnego dobra nie wypadało chwalić się polskimi korzeniami. W 1914 roku wybucha wojna, wskutek której Niemcy tracą m.in. Wielkopolskę, a następnie część Górnego Śląska na rzecz odrodzonego państwa polskiego. Pierwszą wojnę Matuszkiewicz przebył w randze podporucznika we Francji i Belgii, służąc w 5., a następnie 1. Armii jako komendant kolumny. Pielęgnowane w Niemczech od lat nastroje antypolskie stają się jeszcze mocniejsze. Później Hitler, III Rzesza i II wojna światowa, co nie wymaga komentarza. W 1944 roku został przydzielony do Volkssturmu do akcji Barthold, w ramach której budowano umocnienia obronne w rejonie Wrocławia.

Mimo świadomości polskich korzeni, za Polską Felix raczej nie mógł tęsknić. Jego rodzice posiadali obywatelstwo niemieckie, on sam urodził się na terenie Niemiec i spędził w nich całe życie. Tu się uczył (od 1887 roku całkowicie usunięto język polski i jego naukę ze szkół publicznych), tu pracował i aktywnie udzielał się na rzecz środowiska lokalnego. W Niemczech też zmarł. Jednak przede wszystkim był całym sercem i duchem szprotawianinem.

Archiwum w Neustadt o Matuszkiewiczu

Dzięki uprzejmości archiwum miejskiego w Neustadt nad Dunajem, gdzie 18 kwietnia 1956 roku zmarł nasz bohater, otrzymaliśmy do dyspozycji informacje z karty meldunkowej Felixa Matuszkiewicza. Wynika z niej, że ur. 11 stycznia 1885 roku w Sprottau na Śląsku adwokat dr Felix Matuszkiewicz wraz z rodziną zamieszkał w dniu 7 września 1955 roku w Neustadt nad Dunajem, po przeprowadzce z Passau.

Jego małżonką była Eva Josepha Anna Matuszkiewicz z domu Morawetz, urodzona 25 listopada 1893 roku w Antonienhütte (obecnie dzielnica Wirek w Rudzie Śląskiej) w powiecie katowickim. Ślub zawarli w dniu 21 kwietnia 1914 w Antonienhütte (akt nr 15/1914). Z małżeństwa zrodziły się cztery córki: Esthera (1915/Neudorf), Beate (1919/Sprottau), Nora (1921/Sprottau) i Sybille (1930/Sprottau). W chwili przybycia do Neustadt zamieszkali w wynajętym lokalu przy ul. Regensburger Strasse 111. Wszystkie córki wyszły za mąż. Esthera Richards i Sybille wyjechały do USA (zam. 1955 na terenie Nowego Meksyku), a wykształcone w zawodzie lekarza Beate i Nora pozostały w Niemczech. Beate Saliger mieszkała w Neustadt, zaś Nora Springfeld w Nordhausen. W Neustadt do dziś mieszka wnuk Felixa - dr Edgar Saliger, syn zmarłej niedawno Beate. Żona Felixa zmarła 8 grudnia 1978 roku w Neustadt.

Zgon dr Felixa Matuszkiewicza zapisano w księdze pod nr 18/1956. Nasz bohater zmarł o godz. 21.30. Jako przyczynę śmierci podano chorobę zwyrodnieniową serca, udar mózgu z paraliżem lewej strony ciała i ustanie akcji serca. Jego kolega regionalista Georg Steller (ur. w Janowcu pod Małomicami), z którym Matuszkiewicz swego czasu blisko współpracował, napisał w gazecie o ostatniej korespondencji: *...Dwa dni przed jego nagłym odejściem, 16 kwietnia, napisał do mnie m.in.: „...Do Detmold (na doroczny zjazd szprotawian) niestety nie przyjadę. Tak długa podróż tam i z powrotem to według lekarza dla mnie za wiele…”* Jednocześnie Matuszkiewicz informował Stellera o szeregu rozpoczętych przedsięwzięć pisarskich dotyczących historii i przyrody ziemi szprotawskiej. Planował opublikować całą serię, m.in. o Iławie, Małomicach, Przecławiu, Kartowicach, Pasterzowicach, Niegosławicach, Szprotawce, Lesznie Dolnym i Górnym, Przemkowie... Łącznie ponad 100 tematów (!)

Wspomnienia Sybilli Swinney

O niezwykłym szczęściu mogą mówić autorzy niniejszej publikacji. W trakcie prac redakcyjnych w 2014 roku nadeszła niespodziewana wiadomość z USA. Mark Swinney, wnuk Felixa Matuszkiewicza, po obejrzeniu wspominkowego filmu na portalu YT, zamieszczonego w 2012 roku przez Muzeum Ziemi Szprotawskiej, przesłał wiadomość: „Witam! Felix Matuszkiewicz to mój dziadek. Jestem z niego bardzo dumny! Mieszkam w Stanach Zjednoczonych." Mark okazał się synem Sybilli Swinney, najmłodszej córki Felixa, urodzonej w Szprotawie w styczniu 1930 roku i obecnie zamieszkującej w USA. Po nawiązaniu przez autorów kontaktu, pani Sybilla zgodziła się udzielić wywiadu na temat wspomnień ze Szprotawy i o osobie jej ojca. Dzięki temu autorzy zyskali niespodziewaną i wyjątkową możliwość zdobycia informacji z pierwszej ręki i jednocześnie od naocznego świadka epizodów z życia Felixa Matuszkiewicza, który był z natury rzeczy bardzo blisko naszego bohatera.

Treść korespondencji nadesłana w 2014 roku
przez Sybillę Swinney ur. Matuszkiewicz
(wolne tłumaczenie z niem. - M.Boryna):

„Szprotawa – moja ojczyzna! Tu się urodziłam, jako dziecko bawiłam, spędzałam letnie dni na basenie, zjeżdżałam na sankach koło szpitala i gospodarstwa Gizeli, zbierałam kasztany, sunęłam przez jesienne liście, zachwycałam się pierwszym śniegiem… Jest mi bardzo trudno o tym mówić… Marzę o Szprotawie bardzo często. Widzę nasz wielki dom i bzy… Ale jak bardzo jestem wdzięczna za to, że mój ojciec nadal zajmuje tak ważne miejsce w sercach szprotawian. Widzę go przed sobą bardzo dokładnie… Wysoki mężczyzna, niekiedy z małym wąsem. Zawsze ubrany w kamizelkę, sztywno wykrochmalone białe kołnierzyki koszuli i jego słynna aktówka!!! Urzędował w biurze na piętrze budynku przy Placu Ewangelickim. O ile pamiętam, siedziało z nim czterech współpracowników.

Każdego ranka wstawał o godz. 5.00 i zasiadał przy swoim biurku, gdzie czasem na jego rękach siadała biedronka!!! Mój pies Purzel leżał wtedy pod biurkiem na małym dywaniku. Mieliśmy w tych czasach telefon!

W naszym tak zwanym „pokoju dla panów" stał okrągły stół, duży rzeźbiony w drewnie regał z prastarymi księgami, sofa, piec kaflowy i skórzane fotele. Widok z pokoju wiódł na park, przez który -mam nadzieję- nadal płynie Szprotka?

Naszego domu już nie ma? Hampelbergstrasse 29?"

Tyle przekaz pani Swinney, za który serdecznie dziękujemy, mając świadomość, ile wysiłku wymaga sięganie do trudnych wspomnień sprzed 70 lat.

Inny historyk lokalny Georg Steller (1906-1972) wspomina Matuszkiewicza z czasów w Szprotawie jako niezwykle żywotnego człowieka i zapamiętał obraz, jak krzepki Felix wychodził ze swojego domu przy Hampelbergstrasse dzierżąc pod pachą sztapel akt.

Pierwszy po prawej dom Felixa Matuszkiewicza przy ul. Hampelbergstrasse 29. W bramie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa córki Felixa. Niestety ta kamienica nie przetrwała do współczesności.

Dawni szprotawianie o Matuszkiewiczu

Kiedy w styczniu 1955 roku dr Felix Matuszkiewicz obchodził 70. urodziny, miesięcznik ziomkowski „Sagan-Sprottauer Heimatbrief" poświęcił informacjom o jubilacie ze swoich szpalt aż trzy stronice. Poza zapoznaniem czytelników z bogatym życiorysem doktora i spisem tytułów 41 publikacji, szprotawianin Gerhard Stendel w artykule zatytułowanym „Z miłością do ziemi szprotawskiej w sercu" opisał Matuszkiewicza takim, jakim go widzieli mieszkańcy Szprotawy.

Każdego ranka ten sam obraz: wyprostowana masywna postać ze stosem akt pod pachą podążała ulicą Hampelbergstrasse (obecna Kopernika) do skrzyżowania z prowadzącą w dół do centrum miasteczka ulicą Laubego (obecna Traugutta). Nad Szprotką ten skromny i spokojny człowiek mijał pomnik Laubego. Obydwaj są wielkimi synami Szprotawy, wykazując w swoim życiu miłość do ojczystego miasta.

W dziesięcioleciach swojej działalności w Szprotawie dr Matuszkiewicz stał się dla mieszkańców osobą szanowaną i uwielbianą. Całe mieszczaństwo traktowało go z wielkim uznaniem. Był mężem zaufania dla kręgu przedsiębiorców i nie odmawiał pomocy zwykłym obywatelom w ich problemach i potrzebach z największym zrozumieniem. W ten sposób wrósł w serca mieszkańców.

Dzień był dla niego zawsze zbyt krótki. I dlatego do późnych godzin nocnych paliła się lampka w jego pokoju roboczym w mieszkaniu przy Hampelbergstrasse, gdy przesiadywał nad zabytkowymi dokumentami, wydobywając z nich historyczne tajemnice. Krok po kroku, cegiełka po cegiełce odtwarzał dzieje miasta, dzięki czemu znamy je bez białych plam.

Zasługi dr Matuszkiewicza na polu badań historii lokalnej są nieskończenie duże. Otwarcie muzeum miejskiego i Laubego w 1928 roku było wyłącznie jego inicjatywą, opartą na jego dorobku badawczym i jego zbiorach. Przy tym pozostał on typem człowieka, który nie gonił za publicznym uznaniem i godnościami. Dla niego życiową misją było szperanie w przeszłości w celu wyszukiwania istotnych wiadomości z życia dawnych generacji.

Matuszkiewicz należał do wielkich swoich czasów. Przez wiele lat zasiadywał w gremiach przedstawicieli miasta z prawem zabierania głosu. Miasto nie mogło sobie pozwolić na brak współpracy z doktorem. Jak często siadaliśmy naprzeciwko siebie podczas obrad rady miejskiej. Słowo

Matuszkiewicza znaczyło więcej niż pozostałych. Parlament miejski bez niego był nie do pomyślenia. Krótkie, ale merytoryczne były jego wypowiedzi, propozycje i uzasadnienia. Widział wyłącznie dobro ogółu i interes szerokich mas mieszkańców, nie bacząc na kwestie polityczne i religijne.

Tak postrzegało go młodsze pokolenie, które poznało go stosunkowo późno. Matuszkiewicz był żywym wzorem, także jako człowiek. Żałujemy, że tak rzadko mieliśmy okazję słuchać jego wykładów historycznych o ziemi szprotawskiej, ponieważ jego wypowiedzi wprost zarażały miłością do regionu.

Czas, jaki minął od zakończenia wojny, u niektórych zatarł wspomnienia. Ale u wszystkich pozostały imię i słowa doktora, którego serce jest w całości zakorzenione w Szprotawie. Los wszystkich Niemców w 1945 roku stał się także jego losem. Nieważna jest odległość pomiędzy Passau a Szprotawą, gdy serce pozostało w tym małym dolnośląskim miasteczku, w malowniczo położonej wilii przy Hampelberg, z widokiem na spokojnie płynącą Szprotkę i uroczy park, a za nimi wieże kościołów i ratusza. Niechaj Bóg ma naszego jubilata w opiece i zachowa go jeszcze przez wiele lat w szczęściu i zdrowiu.

Archiwalna litografia ukazująca park nad Szprotką w centrum Szprotawy. W tle willa dr Felixa Matuszkiewicza przy dawnej ul. Hampelbergstrasse, z oknami wychodzącymi na park od strony jego pokoju roboczego.

Jak powstaje regionalista

Analizując sylwetkę Felixa Matuszkiewicza, aż prosi się zapytać, skąd wzięło się jego zainteresowanie historią regionu? Sam bohater w swoich „Wspomnieniach…" twierdzi, iż w pierwszej kolejności wzbudziła je kronika Szprotawy autorstwa J.G.Kreis`a, drukowana na łamach Tygodnika Szprotawskiego *(Sprottauer Wochenblatt)* w latach 1884-1885, którego egzemplarze zachował w domu ojciec Felixa. Matuszkiewicz w późniejszych opracowaniach wielokrotnie odwoływał się do tego dzieła i nierzadko prostował popełnione przez Kreis`a pomyłki.

Jako kolejny zasłużył się nauczyciel dr Erwin von Wiese, który w 1894 roku na lekcjach opowiadał o skarbach archiwum miejskiego oraz często zabierał uczniów na lokalne wędrówki i wycieczki. Dzięki niemu Matuszkiewicz po raz pierwszy zobaczył pod Iławą słynne Wały Śląskie, które w dorosłym wieku badał i opisywał. Często bywali w Małomicach, na Wzgórzach Dalkowskich, w Głogowie, Łęknicy, lasach żarskich, Górach Izerskich, Szklarskiej Porębie. Z rodzicami jeździli w okolicę Rudzin na degustację ryb, do Leszna Dolnego na kawę i ciasto w gospodzie Leder. W pogodne niedziele powozy mieszczan udawały się na piknik pod wiatę do Buczyny Szprotawskiej, zbudowaną ponoć już w 1794 roku na cześć Bernharda Plümicke – królewskiego naczelnika lasów komory głogowskiej. Wiele z dawnych celów wycieczkowych posłużyło później regionaliście jako temat opracowań naukowo-historycznych.

W jego pamięci utkwiło też charakterystyczne epitafium rycerza Aleksandra Kieltlicza na Cieciszowie, przytwierdzone do ściany kościoła farnego w Szprotawie. Matuszkiewicz wspominał młode lata studenckie 1903/04, kiedy udało mu się odczytać tajemnicze inskrypcje na rycerskim nagrobku. Niniejsze epitafium oraz jego małżonki, po renowacji w 2010 roku przeniesiono z ekspozycji zewnętrznej do północnej kruchty kościoła, gdzie nadal możemy je podziwiać.

Z powyższego wynika, że lokalnych patriotów i szanowanych działaczy społecznych wychowuje się m.in. przez zaznajomienie z historią własnej okolicy, nie tylko w drodze czytania opracowań i słuchania wykładów, ale także poprzez pożyteczne wędrówki do najpiękniejszych i najciekawszych miejsc w okolicy. Tak rodzi się zamiłowanie i pasja działania dla dobra środowiska lokalnego. Analogicznie należy w tym celu podchodzić z dużą troską i szacunkiem do kwestii dbałości o zabytki i dokumentowania rodzimej historii.

Bez degustacji dziedzictwa kulturowego, nie ma czym inspirować ludzi w miejscu zamieszkania. Matuszkiewicz i mu podobni są tego żywym dowodem.

W dniu 17 października 2003 roku przy Szprotawskim Domu Kultury odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą F.Matuszkiewiczowi, ufundowaną przez M.Borynę. Natomiast 18 czerwca 2004 roku nowo otwarte Muzeum Ziemi Szprotawskiej przyjęło imię Matuszkiewicza. Na terenie Gminy Szprotawa zaprojektowano szlak turystyczny noszący imię regionalisty. Muzeum Ziemi Szprotawskiej ogłosiło rok 2008 Rokiem Matuszkiewicza, publikując w tym czasie szereg artykułów poświęconych działalności i dorobkowi naszego bohatera.

Matuszkiewicz był największym lokalnym historykiem i czołową postacią społeczno-kulturalną w dziejach miasta, geniuszem wraz z takimi szprotawskimi postaciami jak Goeppert i Laube. Publikacje Matuszkiewicza w znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu prestiżu powiatu szprotawskiego. Zachował dla nas cenną szprotawską tożsamość, którą powinniśmy godnie kontynuować. Swoim dorobkiem badawczym i pisarskim, a także działalnością społeczną zasłużył sobie na honorowy tytuł szprotawianina XX wieku. M.Boryna w jednym ze swoich artykułów napisał: *„…Pytanie, dlaczego jego wspominam? - Bo wszyscy życzylibyśmy sobie w naszych małych ojczyznach jak najwięcej takich Matuszkiewiczów…”*

Pałac i zamek w Janowcu (gmina Małomice). O nich też pisał Matuszkiewicz, troszcząc się o przyszłe losy nadwątlonych przez czas zabytków.

Na tropie skarbów Matuszkiewicza

Dr Felix Matuszkiewicz pozostawił po sobie nie tylko swój bogaty pisarski dorobek naukowy, lecz również czekające na rozwikłanie tajemnice ukrytych lub zaginionych dzieł i skarbów.

Dzięki wydanemu w 1929 roku przewodnikowi po miejskim muzeum regionalnym i Laubego w Szprotawie mamy do dyspozycji inwenturę zgromadzonych w nim cennych zabytków. Nic pewnego nie wiemy jednak, jaki los spotkał owe skarby w lutym 1945 roku. Skoro Matuszkiewicz zdążył ukryć w krypcie kościoła ewangelickiego najważniejsze dokumenty archiwalne (według relacji żony), mógł w podobny sposób zatroszczyć się o najbardziej wartościowe artefakty muzealne. Wedle wspomnień pierwszych Polaków przybyłych do Szprotawy w 1945 roku, miejskie muzeum było otwarte, niepilnowane i zdewastowane. Nie należy mieć żadnych wątpliwości, że żołnierze radzieccy złożyli w muzeum wizytę, zabierając to co ich zainteresowało. Tak samo szabrownicy. Jeden z powojennych szprotawian twierdził, że zabrał sobie z muzeum jakąś szablę, a w salach wystawowych eksponaty były porozrzucane.

W 2010 roku na strychu budynku Liceum Ogólnokształcącego w Szprotawie przypadkowo odnaleziono kamień graniczy spod Kartowic, który jak wiemy figurował w ewidencji przedwojennego muzeum. Czy do szkoły przyniósł go uczeń za pozytywną ocenę z historii, tego nie wiemy. Z luźnego przekazu wynika za to, że jeden z pierwszych powojennych dyrektorów szkoły zorganizował przeniesienie pozostawionych w muzeum eksponatów do budynku szkolnego przy ul. Niepodległości. Jeszcze w latach 80. XX wieku w oszklonych witrynach wystawiano różne zabytkowe naczynia, a w klasie historycznej na półkach leżały egzemplarze białej broni, urny, naczynia kamionkowe, księgi w zdobionych oprawach itd. Później eksponaty zaginęły, jedynie słynny kamień graniczny trafił do Muzeum Ziemi Szprotawskiej przy ul. Świerczewskiego.

Inny przypadek dotyczy wykonanego z piaskowca herbu Szprotawy, zdjętego w latach 30. XX wieku z balkonu ratusza. Tenże także był na stanie matuszkiewiczowskiego muzeum. Dyrekcja wspomnianego liceum udostępniła go Izbie Historii w Szprotawie.

Na skarpie ul. Sądowej zupełnie niedawno pracownik muzeum odnalazł fragment piaskowca z herbem rodu, który zapisał się na kartach lokalnej historii. To znalezisko prawdopodobnie pochodzi również z

placówki Matuszkiewicza. Przedwojenne muzeum niemalże przylegało do ul. Sądowej, stąd podczas późniejszego umacniania i powiększania skarpy najpewniej trafiły tam „niepotrzebne" kamienie z poniemieckiego muzeum.

Nie sposób w kilku zdaniach oddać bogactwo muzeum Matuszkiewicza. Sam założyciel napisał, iż zaczynem do jego powstania były znaleziska wykopane w 1908 roku podczas regulacji Bobru i formowania wyspy Martini, tj. 39 srebrnych monet, kule bombardujące, kafle, naczynia gliniane, a także eksponaty zebrane w szkole Laubego – urny i narzędzia kamienne. Zbiory były początkowo ulokowane w pokoju nr 16 w północnym skrzydle ratusza, a następnie przeniesione do czterech pomieszczeń tzw. domu miejskiego (obecnie budynek Banku Zachodniego), gdzie dokonano oficjalnego otwarcia muzeum 22 czerwca 1928 roku. Silnie wspierana przez władze miasta placówka dysponowała już wtedy wieloma eksponatami: kute żelazne drzwi zakrystii kościoła farnego, miedzioryty, renesansowe pełnopostaciowe epitafia z kościoła w Zimnej Brzeźnicy, epitafia barokowe, kamienne herbarze, halabardy, bombardy, rapiery, stare pistolety pruskie, francuskie karabiny, marmurowe popiersia. Dalej narzędzia krzemienne i kościane, urny twarzowe, starożytne narzędzia i biżuteria z brązu, skamieniałości, obrazy, zdjęcia, mapy. I oczywiście bezcenne pamiątki po urodzonym w Szprotawie Henryku Laube. A to dopiero skromny początek remanentu.

W dyspozycji Muzeum Ziemi Szprotawskiej jest anonimowa kronika Szprotawy spisana w XVIII wieku, opatrzona własnoręcznym wstępem Matuszkiewicza i pozostająca niegdyś w jego prywatnych zbiorach. Pochodzi ze skrytki w krypcie kościoła ewangelickiego w Szprotawie, o której wspominała żona Felixa, eksplorowanej przez Longina Milczarka - szefa Archiwum Państwowego w Szprotawie. Archiwista twierdził, że do krypy dostawał się korytarzem prowadzącym z Bramy Żagańskiej. Istnienia korytarza jak na razie nie udało się udowodnić, ale wielu innych świadków potwierdza, że w podziemiach kościoła ewangelickiego poniewierały się porozrzucane obrazy, mapy, książki. Wydaje się wielce prawdopodobnym, że zatroskany o losy szprotawskich relikwii historycznych Matuszkiewicz tuż przed wkroczeniem wojsk radzieckich ukrył w krypcie to, co uznał za najcenniejsze i co w ogóle zdołał tam przenieść. Zresztą kościół leżał niemal po sąsiedzku z miejskim muzeum.

Jeśli ktoś z Szanownych Czytelników może pomóc w identyfikacji powojennych losów szprotawskich zabytków ruchomych, proszony jest o kontakt z Muzeum Ziemi Szprotawskiej lub autorami publikacji.

Literatura i materiały:

- M.Boryna: Sensacje Ziemi Szprotawskiej (2000)
- M.Boryna: Tajemnice Szprotawy i okolic (2001)
- M.Boryna (red.): Szprotawa i okolice IV (2004)
- M.Boryna: Klaus Haensch. Pomiędzy Szprotawą a Europą. (2005)
- M.Boryna: Wały Śląskie. Tajemnice dawnych granic. (2011)
- M.Boryna: Figle Matuszkiewicza, w: Gazeta Bory Dolnośląskie (2/2011)
- M.Boryna: Felix Matuszkiewicz. Przyczynek do biografii (2012)
- M.Boryna: Brama Żagańska w Szprotawie piórem Matuszkiewicza (2012)
- M.Boryna, K.Błaszczyk: Skarb wykopany na strychu, w: Gazeta Bory Dolnośląskie (1/2011)
- M.Boryna (red.): Encyklopedia Ziemi Szprotawskiej i Żagańskiej (2010)
- A.Cichalewska, M.Boryna: Historia i architektura Bramy Żagańskiej w Szprotawie (2013)
- J.P.Majchrzak: Civitas Sprotavia (1994)
- H.Szczegóła, M.Boryna: Szprotawa i okolice (2010)
- H.Szczegóła: Z przeszłości Szprotawy, w: Rocznik Lubuski t. II (1961)
- H.Szczegóła, Z.Misiołek: Szprotawa i okolice (1962)
- H.Szczegóła (red.): Szprotawa w Polsce Ludowej (1967)
- H.Szczegóła, J.Kuczer: Historia Szprotawy i Szprotawa w XX wieku (2010)
- E.Graber: Die Inventare der Nichtstaatlichen Archive Schlesiens Kreis Sprottau (1925)
- Sprottauer Tageblatt 9/1935
- Zaświadczeniue Franka Karminskiego z Chicago o F.Matuszkiewiczu (1947)
- G.Steller: Dr. Matuszkiewicz und die Dreigräben, w: Sagan-Sprottauer Heimatbriefe 4/1957
- Anlässlich des 70. Geburtstages von Felix Matuszkiewicz, w: Sagan-Sprottauer Heimatbrief 1/1955
- F.Matuszkiewicz: Erinnerungen eines alten Sprottauers (maszynopis, 1954)
- K.Handke, G.Steller: Beschreibung der schles. Kreise Sagan und Sprottau (1968)
- W.Bein: Sagan und Sprottau in der schlesischen Geschichte (1992)
- F.Matuszkiewicz: Führer durch das Städtische Heimat- und Laube Museum zu Sprottau (1929)
- F.Matuszkiewicz: Steht die mittelschlesische Preseka zu den niederschlesischen Dreigräben in Beziehung? (1907)
- F.Matuszkiewicz: Die mittelalterliche Gerichtsverfassung des Fürstentums Glogau (1910)
- F.Matuszkiewicz: Die mittelalterliche Gerichtsverfassung des Fürstentums Glogau unter besonderer Berücksichtigung der Justizreform Herzog Sigismunds von Polen-Glogau 1505 (1911)
- F.Matuszkiewicz, G.Steller: Unsere Sagan-Sprottauer Heimat (1956)
- F.Matuszkiewicz: Geschichte der Stadt Sprottau (1908)
- F.Matuszkiewicz: Sprottauer Gasthöfe und Schankstätten (1942/Sagan-Sprottauer Heimatbrief 7/1956)
- F.Matuszkiewicz: Post- und Verkehrs-Strassen in Sprottau (Sagan-Sprottauer Heimatbrief 2/1955)
- F.Matuszkiewicz: Die Aera Knothe (Sagan-Sprottauer Heimatbrief 6/1956)
- F.Matuszkiewicz: Ein neuentdeckter Stadtplan von Sprottau von R.Ludewig um 1850 (maszynopis, Neustadt)

- F.Matuszkiewicz: Die Reiner (maszynopis, Neustadt)
- F.Matuszkiewicz: Zwei Sprottauer in der Südsee (maszynopis, Neutsadt)
- F.Matuszkiewicz: Familie Rümpler aus Sprottau (maszynopis, Passau 1954)
- F.Matuszkiewicz: Alte Grenzmarkungen im Kreise Sprottau (maszynopis, Passau)
- F.Matuszkiewicz: Bericht des Herrn Otto Julius Baller über die Gründung der Wilhelmshütte (maszynopis, Passau)
- F.Matuszkiewicz: Otto Michael aus Sprottau-Eulau, der Schmetterlingsjäger vom Amazonenstrom (maszynopis, Neustadt 1955)
- F.Matuszkiewicz: Ein Abkömmling Sprottaus als Leibarzt Goethes und des Grossherzogs Karl August von Sachsen-Weimar (maszynopis, Neustadt 1955)
- F.Matuszkiewicz: Der Sprottauer Stadtchronist Johann Gottlieb Kreis (maszynopis, Neustadt 1956)
- F.Matuszkiewicz: Laube begegnet Goethe und predigt in Niederleschen (maszynopis, Neustadt 1956)
- F.Matuszkiewicz: Die älteste Urkunde übr die Stadt Sprottau vom Jahre 1260 (maszynopis, Neustadt)
- F.Matuszkiewicz: Mitgift und Brautfahrt der Prinzessin Margarethe von Glogau 1484 (maszynopis, Neustadt)
- F.Matuszkiewicz: Skandalgeschichten aus Sprottau (maszynopis, Neustadt 1956)
- F.Matuszkiewicz: Aus Sprottaus Vergangenheit, w: Sagan-Sprottauer Heimatbrief 11/1955
- F.Matuszkiewicz: Ortsnamen im Kreise Sprottau v. X, Y, w: Sprottauer Wochenblatt 1904
- F.Matuszkiewicz: Ein Urteil des Hofdings Sprottau im Jahre 1421, w: Sprottauer Wochenblatt 1904
- F.Matuszkiewicz: Die Herzöge von Glogau und Sagan reiten mit ihren Vasallen an den Bodensee zum Konzil nach Konstanz 1415, w: Sagan-Sprottauer Heimatbrief 7/1955
- F.Matuszkiewicz: Seltsamer Grenzstein (1911)
- F.Matuszkiewicz: Das Sprottauer Geschossregister 1534-1535, w: Archiv für Sippenforschung 1938
- F.Matuszkiewicz: Die Sprottauer Bürgerrechtslisten 1553-1669, w: Archiv für Sippenforschung 1940
- F.Matuszkiewicz: Alte Häuser in Sprottau, w: Sprottauer Tageblatt Nr 1-4 1943/44
- F.Matuszkiewicz: Die Knauermännel – ein Wahrzeichen unserer Stadt, w: Sprottauer Tageblatt 18-19.12.1943
- F.Matuszkiewicz: Die Bastei an der Fabianstrasse in Sprottau, w: Sagan-Sprottuaer Heimatbrief 10/1953
- F.Matuszkiewicz: Sprottau 700 Jahre Stadt (1253-1953), w: Sagan-Sprottauer Heimatbrief 9/1953
- F.Matuszkiewicz: Das Herzogschloss in Sprottau, w: Sagan-Sprottauer Heimatbrief 11-12/1952
- F.Matuszkiewicz: Sprottauer Stadtbrände und Feuerwehr, w: Sprottauer Wochneblatt 08.1928

- Karta meldunkowa Dr. Matuszkiewicz Felix, Neustadt/Donau (7.9.55)
- Księga zgonów Dr. Felix Matuszkiewicz, Neustadt an der Donau, Nr. 18 (19.4.1956)
- Akt małżeństwa J.Matuszkiewicz i M.Kopankiewicz, Parafia katolicka Kórnik 11/1877, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
- Cyfrowy Instytut F.Matuszkiewicza http://borynam.wix.com/matuszkiewicz-inst

WARTUR s.c.
1989
Twoje miejsce ubezpieczeń

Sklep MALUSZEK
I ARMII 11 SZPROTAWA
Tel. 509 466 108
WWW.SKLEP-MALUSZEK.PL

ZAJAZD DWOREK

SZPROTAWA
ul. Kożuchowska 2
tel. (68) 376 20 83
zajazddworek@interia.pl
www.zajazddworek.ocom.pl
RESTAURACJA * POKOJE
OGRÓD * PARKING
ORGANIZACJA IMPREZ
zaprasza

HURTOWNIA I SKLEP
„NA SKARPIE"
ul. Krasińskiego 20, 67-300 Szprotawa
tel./fax 68 376 48 84, kom. 607 118 448
e-mail: naskarpieszprotawa@interia.pl
www.naskarpie.xn.pl

RABATY DLA OKAZICIELA KSIĄŻKI

HURTOWNIA 15% do 31.12.2014 nie sumuje się z rabatami stałymi i cenami ostatecznymi)

OFERUJEMY

ARTYKUŁY BIUROWE : *segregatory, teczki papierowe, skoroszyty, okładki archiwalne, kartony arch., zszywacze, dziurkacze.*

MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE : *tusze i tonery do drukarek i kserokopiarek, folie do faksów, taśmy do drukarek.*

AKCESORIA KOMPUTEROWE: *klawiatury, myszki, środki czyszczące.*

KOPERTY: zwykłe , *z rozkładanym dnem i brzegami, bąbelkowe, bezpieczne bankowe.*

GILOTYNY DO PAPIERU, BINDOWNICE, LAMINATORY, NISZCZARKI DOKUMENTÓW.

DRUKI AKCYDENSOWE *w tym druki dla szkół (świadectwa, dzienniki) i druki związane z dobrą praktyką higieniczną.*

OPAKOWANIA DLA MAŁEJ GASTRONOMII: *jednorazowe naczynia i sztućce; opak. papierowe, foliowe i styropianowe.*

ROLKI KASOWE *od 28mm do 110mm termiczne i offsetowe.*

REKLAMÓWKI I WORECZKI HDPE.

CHEMIA GOSPODARCZA: *ręczniki papierowe, papiery toaletowe, profesjonalne środki czystości (VOIGT, HI-PREM), wiadra, mopy, ścierki.*

ARTYKUŁY SZKOLNE, ZABAWKI.

USŁUGI: *ksero, laminowanie, bindowanie, drukowanie z nośników oraz poczty e-mail.*

MOŻLIWOŚĆ ZAMÓWIENIA WIZYTÓWEK, ULOTEK I BANERÓW REKLAMOWYCH.

WYKONUJEMY PIECZĄTKI *(czas oczekiwania ok. 2-3 godziny).*

SZKOLENIA BHP I PPOŻ.
WIESŁAW WOJCIECHOWSKI
UL. KRASIŃSKIEGO 20, 67-300 SZPROTAWA
TEL. 603 584 481

ZAKŁADY USŁUGOWE ZACHÓD

Sp. z o.o.

POZNAŃ spółka z o.o. ZUZ

spółka z o.o. ZUZ

- Wywóz nieczystości stałych i płynnych
- Wywóz i utylizacja papy, gruzu, materiałów remontowych i odpadów wielkogabarytowych
- Kompleksowe usługi porządkowe
- Utrzymanie letnie i zimowe dróg, chodników i placów
- Usługi koparko-ładowarką

Sortownia odpadów

SZPROTAWA, ul.Kochanowskiego 2, 68 376 27 42,
ŻAGAŃ, ul. Kolejowa 40a, 68 477 78 67

Poznań 61 633 58 78, Leszno 65 637 54 80
Ostrów Wlkp. 62 724 36 13,
Zielona Góra 68 419 24 90
Zbąszynek 68 419 15 07

www.zuz.com.pl